

## **RYNEK INSTALACYJNO – GRZEW CZY W 2009 ROKU I CO DALEJ?**

Podczas ostatnich targów INSTALACJE 2010 które odbyły się w kwietniu w Poznaniu, miało miejsce seminarium dotyczące oceny obecnej sytuacji na rynku instalacyjno-grzewczym w Polsce oraz próby prognozowania, jak ten rynek może wyglądać w najbliższej przyszłości. Chciałbym tutaj szczególnie podkreślić słowo „próba”, z uwagi na to, że w Polsce praktycznie nie istnieją praktycznie rzetelne tego typu statystyki i nie są robione badania rynku w tym kierunku. Jest to podyktowane przede wszystkim niewystarczającym stopniem zorganizowania się branży instalacyjno – grzewczej w Polsce, oraz w dużym stopniu pewną niechęcią do udostępniania realnych danych sprzedażowych przez producentów lub dystrybutorów. Można to wytłumaczyć częściowo, wewnątrz korporacyjnymi zarządzeniami zakazującymi udostępniania tego typu informacji na zewnątrz, z drugiej zaś strony prozaiczną przyczyną, że nawet często profesjonalne firmy nie prowadzą tego typu dokładnych statystyk, opierając się jedynie na wynikach badań przeprowadzanych przez zagraniczne źródła i dlatego tak na prawdę nie mają co ujawniać.

Z tego powodu, w trakcie przygotowywania seminarium, posłużono się oficjalnymi danymi z GUS czy GUNB dotyczącymi np. stanu budownictwa, oraz skorzystano z informacji zebranych od reprezentacji ok. 20 tzw, „graczy rynkowych” w skład której wchodziłi przedstawiciele zarówno producentów jak i dystrybutorów zajmujących się techniką grzewczą,

Próbując analizować rynek instalacyjno – grzewczy w Polsce należało oprzeć się na stanie budownictwa mieszkaniowego, z uwzględnieniem przesunięcia czasowego montażu instalacji grzewczych w całym procesie inwestycyjnym.

Sytuacja w branży instalacyjno – grzewczej jest uzależniona bezpośrednio od sytuacji panującej przede wszystkim w budownictwie mieszkaniowym. Dotyczy to przede wszystkim wyposażenia nowobudowanych obiektów w urządzenia grzewcze. Jak najbardziej, obok tego mamy tzw rynek „wymian i modernizacji”, który jest uzależniony przede wszystkim od żywotności eksploatowanych urządzeń, który jest także znaczącym rynkiem ze względu na, jak to jest oceniane, jego udział bliski 50% ogólnego potencjału rynkowego w zależności od koniunktury w budownictwie i siły nabywczej społeczeństwa.

Celowo tutaj nie chcemy zajmować się sytuacją na rynku przemysłowym techniki cieplnej, ponieważ ten rynek rządzi się własnym prawami,

### **Obecna sytuacja w budownictwie mieszkaniowym w Polsce**

Podejmując próbę analizy, pozwolimy sobie oprzeć się przede wszystkim na faktach, podanych przez GUS.

W 2009 roku oddano do użytku 160 079 mieszkań, co stanowi ok. 3,1% mniej niż w 2008 roku oraz o 19,7% więcej niż w analogicznym okresie w 2007 roku.

Równocześnie w 2009r. rozpoczęto budowę 142 901 mieszkań, tj. o 18,2% mniej niż w poprzednim roku.

Spośród inwestorów, deweloperzy mieli największy udział w przyroście nowych zasobów mieszkaniowych. W okresie styczeń-grudzień 2009 r. oddali 72 353 mieszkania, tj. o 8,5% więcej niż w ub. roku, co stanowiło 45,2% ogólnej liczby mieszkań oddanych do użytkowania

Inną interesującą daną jest liczba pozwoleń na budowę, która zmniejszyła się w porównaniu z okresem styczeń-grudzień 2008 roku do 178 801 mieszkań, tj. o 22,3 %

W grupie inwestorów indywidualnych odnotowano również, ale w znacznie mniejszej skali niż w grupie deweloperów, spadek zainteresowania uzyskiwaniem pozwoleń i rozpoczynaniem nowych inwestycji mieszkaniowych. Uzyskali oni pozwolenia na budowę 102 947 mieszkań i rozpoczęli budowę 89 783 mieszkania, tj. odpowiednio o 9,1% i o 6,8% mniej w stosunku do dwunastu miesięcy 2008 r.

Dla odmiany, w ciągu dwunastu miesięcy 2009r. deweloperzy rozpoczęli budowę 44 323 mieszkań, tj. o 33,9% mniej niż w 2008 r. Spadła również liczba mieszkań, na których budowę uzyskali pozwolenie - do 63 411, tj. o 37,3 %.

Początek 2010 roku też nie przyniósł rewolucyjnych zmian, chociaż od kwietnia 2010 roku zostały zahamowane tendencje spadkowe, a nawet zanotowano, w niektórych przypadkach, znaczne wzrosty.

Jak podaje GUS, w okresie styczeń-kwiecień 2010 r. oddano do użytkowania 43 703 mieszkania tj. o 19,7% mniej niż w 2009 r., a w porównaniu z okresem styczeń-kwiecień 2008 r. oznacza to spadek o 11,0%

Z tego samego źródła wynika, że w ciągu czterech miesięcy br. rozpoczęto budowę 47 646 mieszkań, tj. o 22,7% więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Liczba wydanych pozwoleń na budowę, zmniejszyła się w porównaniu z okresem styczeń-kwiecień ub. roku do 51 614 mieszkań, tj. o 12,0 %.

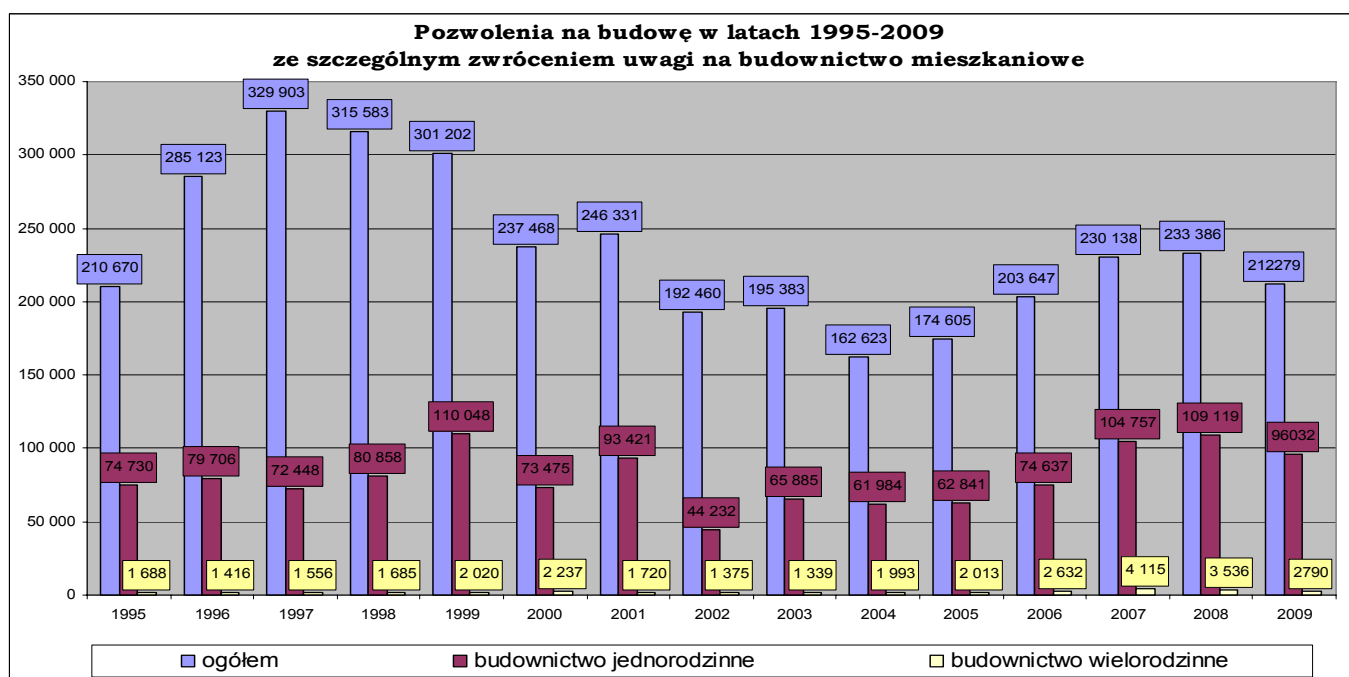
Największy udział (51,3%) w przyroście nowych zasobów mieszkaniowych mieli inwestorzy indywidualni, którzy w okresie styczeń-kwiecień 2010 r. wybudowali 22 434 mieszkań, co stanowi o 9,0% mniej niż w poprzednim roku).

W grupie inwestorów indywidualnych odnotowano też podobnie jak w poprzednim roku, najmniejszy spadek uzyskiwanych pozwoleń i rozpoczynania nowych inwestycji. Wydano pozwolenia na budowę dla 29 982 mieszkań i zostały rozpoczęte budowy 25 808 mieszkań, tj. odpowiednio o 6,1% mniej i o 1,7% więcej w stosunku do czterech miesięcy 2009 r.

Deweloperzy w okresie styczeń-kwiecień 2010 r. oddali do użytku 17 323 mieszkania, tj. o 31,7% mniej niż w ub. roku, co stanowiło 39,6% ogólnej liczby mieszkań oddanych do użytkowania. W ciągu czterech miesięcy br. w tej grupie inwestorów rozpoczęto budowę 18 870 mieszkań, tj. o 62,7% więcej niż w 2009 r.

Spadła liczba mieszkań, na których budowę uzyskano pozwolenia - do 19 110, tj. o 13,4% ( źródło: GUS). Według tych danych, można wywnioskować, że tendencje spadkowe zostały wyhamowane, a nawet dało się odczuć pewne ożywienie w budownictwie mieszkaniowym, oraz co za tym idzie, w branży instalacyjnej. Jest to oczywiście także częściowym wynikiem kończenia budów rozpoczętych w okresie tzw. boomu sprzed lat.

Ważnym zjawiskiem jest to, że przestała spadać liczba zezwoleń na budowę. Oczywiście należy brać pod uwagę fakt, że porównanie dotyczy okresu w 2009 roku, kiedy deweloperzy byli bardziej niż realizacją zajęci tworzeniem negatywnego PR w celu wymuszenia nowych instrumentów wsparcia, które zagwarantowałyby im marże na poprzednim poziomie. Niemniej jednak, ożywienie jest widoczne, ale raczej w pozytywnym znaczeniu stabilizacji rynku budownictwa mieszkaniowego, a nie wytwarzania niezdrowej gorączki spekulacyjnej w tej branży. Biorąc pod uwagę cykl inwestycyjny, spadki w ilości rozpoczętych budów sprzed dwóch lat mogą zaowocować spadkiem liczby oddawanych mieszkań w bieżącym roku o 10%, może kilkanaście procent, co nie powinno spowodować katastrofy na rynku instalacyjno-grzewczym.



Źródło: GUNB

W roku 2009 wydano 212 279 pozwoleń dla 229 845 obiektów budowlanych, podczas gdy w 2008 r. liczby te wynosiły odpowiednio – 233 386 pozwoleń dla 253 778 obiektów budowlanych, a w 2007 r. wydano 230 138 pozwoleń dla 255 225 obiektów budowlanych (Źródło: GUNB).

Jak widać, od 2004 roku do 2008 roku następował stały wzrost wydawanych pozwoleń na budowę. Cykl realizacji inwestycji budowlanych w budownictwie mieszkaniowym można przyjąć od 24 do 60 miesięcy., w zależności od wielkości i

rodzaju obiektu. Na tej podstawie można sądzić, że najbliższe 2-3 lata nie powinny przynieść znaczącego załamania na rynku, ponieważ instalacje grzewcze są montowane zwykle w drugiej części cyklu inwestycyjnego.

Studiując dane statystyczne, w 2009 r. nastąpił spadek o 9% liczby pozwoleń w stosunku do 2008 r, a w porównaniu z 2007 r. odnotowany spadek wyniósł 8% ogólnej liczby pozwoleń na budowę (co stanowi odpowiednio spadek o 9% i o 10% liczby obiektów budowlanych, dla których wydano pozwolenia).

W 2009 roku, w porównaniu do 2006 roku, wystąpiły zmiany liczby wydawanych pozwoleń dla poszczególnych rodzajów obiektów budowlanych. W poszczególnych grupach obiektów, zmiany te wyglądały następująco:

budynki użyteczności publicznej	+ 1%
budynki wielorodzinne	- 21%
budynki jednorodzinne	- 12%
budynki gospodarcze	- 8%
budynki zamieszkania zbiorowego	-16%
obiekty pozostałe	-4%

Natomiast, cofając się w dalszą perspektywę, co ma związek z analiza oparta na długotrwałości procesu budowlanego, zmiany liczby pozwoleń na budowę w 2009r w stosunku do 2007 roku przedstawiają się następująco:

budynki użyteczności publicznej	+ 5%
budynki wielorodzinne	- 32%
budynki gospodarcze	- 21%
budynki przemysłowe i magazynowe	- 24%
budynki jednorodzinne	- 8%
budynki zamieszkania zbiorowego	- 1%
obiekty pozostałe	

(Źródło: GUNB)

Podsumowując sytuację w budownictwie mieszkaniowym, można się spodziewać następujących tendencji: Liczba oddanych mieszkań w roku 2009 wyniosła 160 079 , co oznacza spadek 3,1 % w porównaniu do 2008r. W najbliższych latach należy się liczyć ze spadkiem rzędu 10-20% co wynika ze spadku wydawanych w poprzednich dwóch latach ilości pozwoleń na budowę.

Później może nastąpić stabilny wzrost przy równoczesnym spadku w budownictwie wielorodzinnym, ale ten wzrost będzie wyraźnie słabszy w porównaniu do lat 2006-2008, gdzie mieliśmy do czynienia z tym osławionym boomem budowlanym.

Wzrastający może być udział budownictwa jednorodzinnego. Po roku 2011 należy się prawdopodobnie liczyć przez pewien okres ze znacznym zmniejszeniem liczby oddawanych do użytku mieszkań. Zmniejszenie popytu na mieszkania ze względu na siłę nabywczą kupujących przy równoczesnym zwiększeniu kosztów inwestycyjnych może doprowadzić do upadku szereg firm deweloperskich (uwaga na płatności!), które po okresie boomu, mogą mieć problemy z adaptacją do nowych warunków rynkowych. Niemniej jedna, rynek nie lubi próżni i na ich miejsce powstaną z

pewnością nowe firmy, które będą ze swoją strategią rynkową lepiej tkwić w rzeczywistości. Tak zwana recesja w gospodarce światowej też może mieć negatywny wpływ na budownictwo mieszkaniowe w Polsce.

Jeżeli chodzi o rynek instalacyjno-grzewczy, biorąc pod uwagę długość cyklu inwestycyjnego, pewnych umiarkowanych spadków na tym rynku można się spodziewać po 2011 roku. W naszych szacunkach nie był brany pod uwagę tzw. rynek wymian i modernizacji. Jak było wspomniane na początku, ten rynek jest uzależniony z jednej strony od żywotności funkcjonujących urządzeń, którą z reguły określa się na ok. dziesięć lat, a w rzeczywistości często zainstalowane urządzenia działają dłużej, pod warunkiem że są właściwie eksploatowane i serwisowane, oraz ze względu na zasobność portfeli potencjalnych inwestorów, którzy byliby gotowi przeprowadzić modernizację instalacji grzewczej w swoim domu.

### **Rynek instalacyjno-grzewczy**

Jak na tym tle wygląda wynikająca z danych statystycznych GUS sytuacja w samej branży instalacyjno-grzewczej? Ponieważ nie ma osobnej pozycji w statystykach, która pokazywałaby wyłącznie sytuację dokładnie w interesującej nas branży, przytoczymy tutaj dane bardziej ogólne.

Produkcja budowlano-montażowa (w tzw. cenach stałych), która obejmuje roboty o charakterze inwestycyjnym i remontowym, była w maju br. o 2,3% wyższa niż przed rokiem i o 17,6% wyższa w porównaniu z kwietniem br. Po wyeliminowaniu wpływu czynników o charakterze sezonowym produkcja budowlano-montażowa osiągnęła poziom o 3,7% wyższy niż w analogicznym miesiącu ubiegłego roku i o 3,3% niższy w porównaniu ze styczniem br.

W stosunku do maja ub. roku w przedsiębiorstwach, których podstawowym rodzajem działalności są roboty budowlane specjalistyczne (m.in. wykonywanie instalacji budowlanych, robót wykończeniowych itp.) produkcja zwiększyła się o 5,6 %

W porównaniu z kwietniem br. w przedsiębiorstwach wykonujących roboty budowlane specjalistyczne w tym instalacje grzewcze, produkcja wzrosła o 5,7%.

Także tutaj daje się zaznaczyć wyhamowanie tendencji spadkowych, a nawet zanotowano pewne wzrosty. Według danych z Głównego Urzędu Statystycznego, sytuacja w grupie robót o charakterze specjalistycznym i wykończeniowym, do których zalicza się też interesujące nas roboty instalacyjne, jest stabilna, z pewnymi tendencjami wzrostowymi, ale należy tutaj podkreślić ogólną analizę, która nie zawsze może mieć odzwierciedlenie w poszczególnych segmentach rynku.

Rynek instalacyjno-grzewczy, to nie tylko ogrzewanie indywidualne. Powszechnie stosowane jest szczególnie w miastach tzw. ciepło sieciowe.

Na tym rynku, obserwuje się długotrwały spadek popytu na ciepło w skali Kraju, co powoduje ograniczenia rozwoju PEC. Szacuje się, że od 1990r spadek zużycia w parze i gorącej wodzie wyniósł ponad 50% (Źródło: URE)

Można przyjąć, że prawie 40% odbiorców korzysta z ciepła sieciowego, dalsze 36% korzysta z indywidualnych systemów ogrzewania, a 21% mieszkań, głównie komunalnych i prywatnych jest w dalszym ciągu ogrzewane piecami – szczególnie na wsi

Według danych URE, udział wykorzystania węgla w ciepłownictwie przemysłowym wyn. Prawie 80%, paliw płynnych – 9%, gazu ziemnego 5% a biomasa i OZE stanowią jedynie 3%.

Przyjmuje się, że ok. 80% energii zużywanej w gospodarstwach domowych to ciepło. Ciepło dostarczane do mieszkań, jest w 70 – 75% wykorzystywane na cele grzewcze i tylko w 30 – 25% do wytwarzania ciepłej wody użytkowej. (Źródło: [www.cieplosystemowe.pl](http://www.cieplosystemowe.pl))

Jak wspominaliśmy, pod pojęciem branży instalacyjno-grzewcza nie rozumiemy jedynie ogrzewania indywidualnego To także sieci miejskie c.o. i c.w.u.

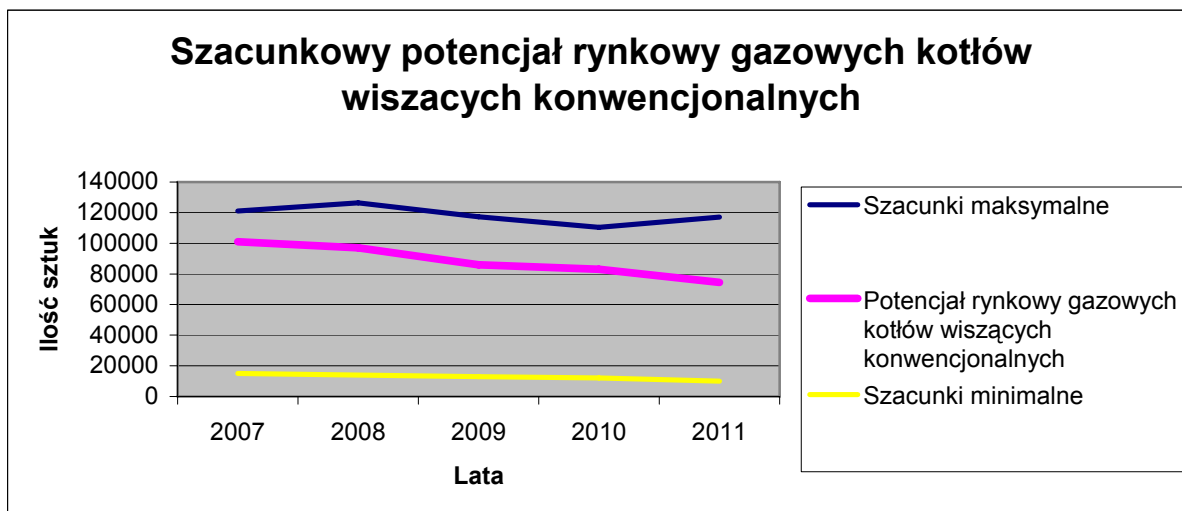
Problemem dla firm zajmujących się ciepłem sieciowym, jest długotrwały spadek popytu na ciepło, wynikający ze zmiany struktury gospodarki. Do czynników mających wpływ na taki stan rzeczy, należy zaliczyć ograniczanie energochłonnej produkcji, programy termomodernizacji w tym programy oparte na działaniach termoizolacyjnych, programy poszanowania energii oraz zmiany o charakterze meteorologicznym, chociaż ostatnia zima może nie potwierdzać tego, ale mówimy tutaj o efektach długofalowych. Jak zwrócił uwagę PKPP Lewiatan, pewnym wyzwaniem może być wprowadzenie w 2013 roku regulacji UE dotyczące objęcia ciepła sieciowego europejskim systemem handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Obecnie cena ciepła sieciowego jest niższa średnio o ok. 8% od ciepła wytwarzanego w źródłach indywidualnych. Jeżeli regulacje dotyczące emisji dwutlenku węgla wejdą w życie, to w 2013 roku może teoretycznie nastąpić skokowy wzrost cen ciepła sieciowego o ok. 22%, w efekcie czego, zmieni się proporcja cenowa pomiędzy ogrzewaniem indywidualnym i sieciowym, co może doprowadzić do sytuacji którą znamy z lat 90-tych, gdzie mieliśmy zjawisko masowego przełączania się z sieci ciepłych na indywidualne kotły grzewcze wszędzie tam, gdzie to było tylko możliwe. Przedsiębiorstwa ciepłownicze, chcąc rozwijać swoją działalność w obecnych warunkach, muszą zwiększać liczbę odbiorców ciepła i prowadzić modernizacje infrastruktury, w tym sieci przesyłowych, co wymaga wysokich nakładów kapitałowych.

### **Tendencje rynkowe w wybranych grupach towarowych.**

Jak wyglądają tendencje rynkowe dla przykładowych grup towarowych z branży instalacyjno-grzewczej? Przygotowując poniższe dane oparliśmy się na danych szacunkowych dotyczących potencjałów rynkowych w poszczególnych grupach, które uzyskaliśmy od ok. 20 firm, zarówno handlowych jak i producentów działających na rynku polskim. W trakcie zbierania tych danych dawał się zauważyć stosunkowo duży rozrzut w szacunkach potencjału rynkowego, dlatego, pozwoliliśmy sobie oprócz odrzucenia absolutnie skrajnych wyników i uśrednienia pozostałych, na

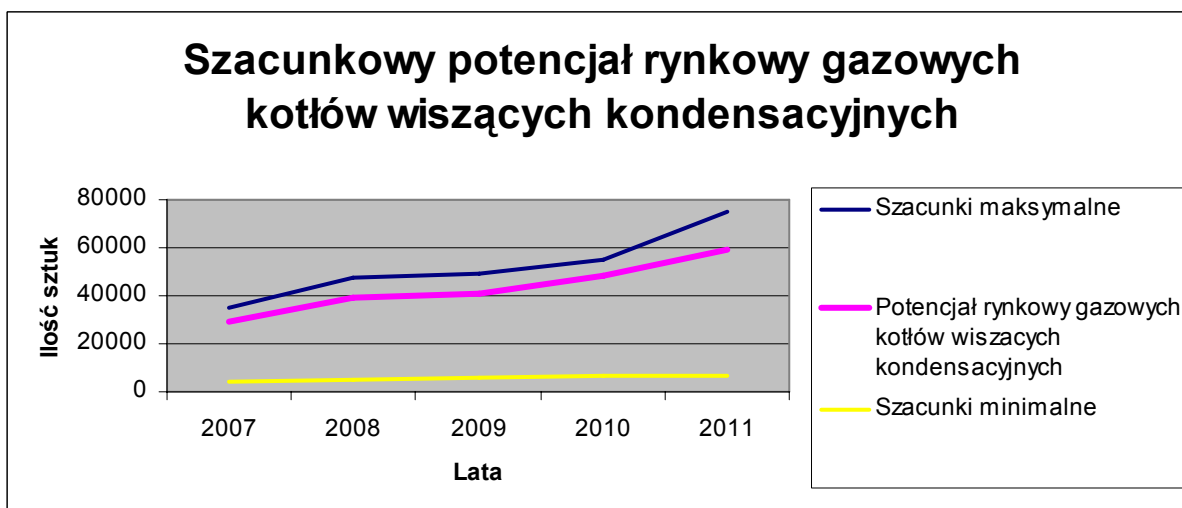
korektę uzyskanych w ten sposób wartości w oparciu o indywidualne rozmowy z szeregiem uczestników rynku instalacyjno-grzewczego w Polsce.

Zgodnie z uzyskanymi wynikami, sytuacja na rynku konwencjonalnych gazowych kotłów wiszących kształtuje się następująco:



Jak widać, w tej grupie towarowej od lat panuje konsekwentna tendencja spadkowa, spowodowana przede wszystkim coraz powszechniejszym zastosowaniem techniki kondensacyjnej, szczególnie w nowym budownictwie, gdzie instalacja może być już od razu dostosowana do wymagań związanych z tą technologią.

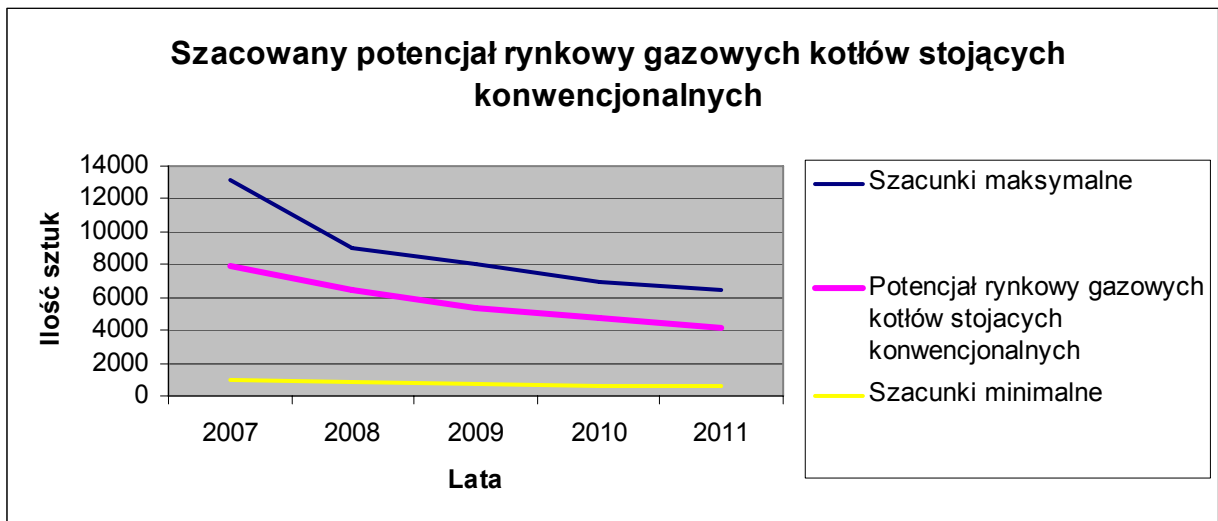
Dla porównania, tendencje dla rynku kondensacyjnych gazowych kotłów wiszących, kształtuje się w następujący sposób:



Jak widać, tendencja jest tutaj odwrotna niż w przypadku kotłów konwencjonalnych, co wydaje się oczywiste biorąc pod uwagę zalety kotłów kondensacyjnych w stosunku do kotłów konwencjonalnych, oraz znaczne zmniejszenie różnic cenowych pomiędzy tymi urządzeniami. Przyczyną, która może ograniczać bardziej dynamiczny rozwój tego segmentu rynku, jest kwestia konieczności czasami dość

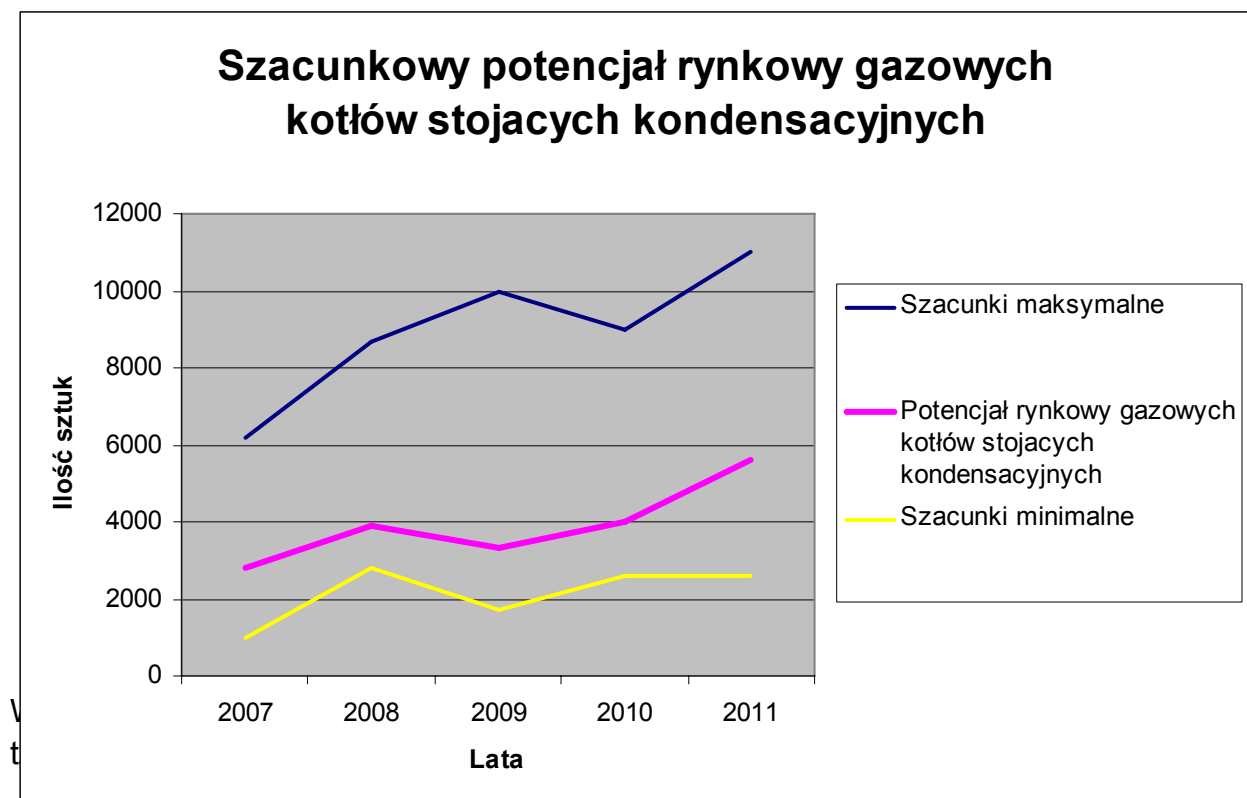
skomplikowanych z technicznego punktu widzenia przeróbek instalacji na rynku wtórnym, tj. wymian i modernizacji.

Podobne tendencje możemy zauważyć w przypadku gazowych kotłów stojących:



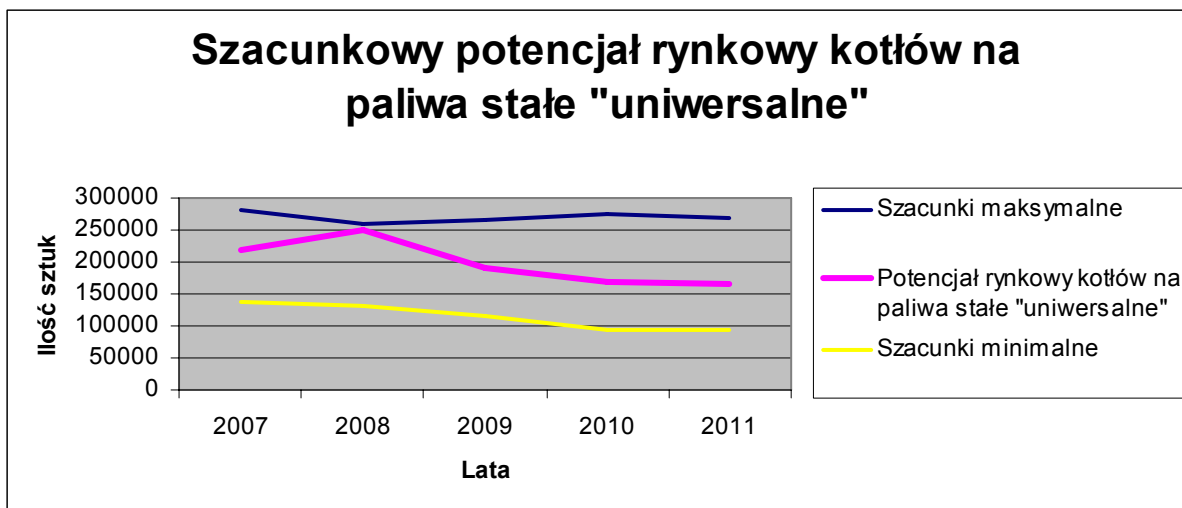
Tutaj także widoczny jest konsekwentny spadek sprzedaży w grupie gazowych kotłów konwencjonalnych, mający miejsce od kilku lat, nawet w bardziej wyraźnej formie niż wypadku kotłów wiszących.

Dla porównania wyniki uzyskane dla stojących gazowych kotłów kondensacyjnych:

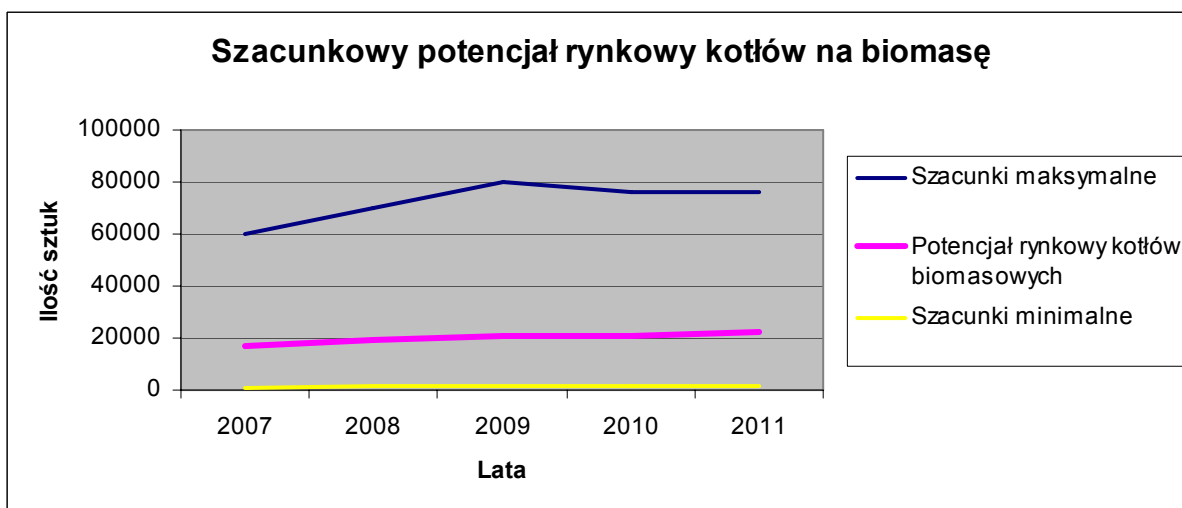




Osobną grupą towarową o dużym znaczeniu to kotły na paliwa stałe. W tej grupie można wyszczególnić kotły węglowe, a raczej tzw. kotły uniwersalne zwane też „śmieciowymi” z uwagi na różnorodność wsadu, którym posługują się ich użytkownicy. Są to kotły o bardzo zróżnicowanym zaawansowaniu technologicznym, gdzie obok na prawdę nowoczesnych kotłów oferowanych przez czołówkę producentów krajowych, mamy też bardzo proste urządzenia o krótkoseryjnej produkcji, wytwarzanych w warunkach warsztatowych. Niemniej jednak, tego rodzaju kotły mają znaczący udział w rynku urządzeń grzewczych w Polsce.



Inną grupą należącą do tej rodziny urządzeń, to kotły na biomasę. Są to najczęściej bardziej zaawansowane technicznie urządzenia, przystosowane do spalania zrębków drewna, peletów, słomy czy drewna opałowego. Jest to grupa urządzeń zaliczanych do odnawialnych źródeł energii, spalających tzw. biomasę.

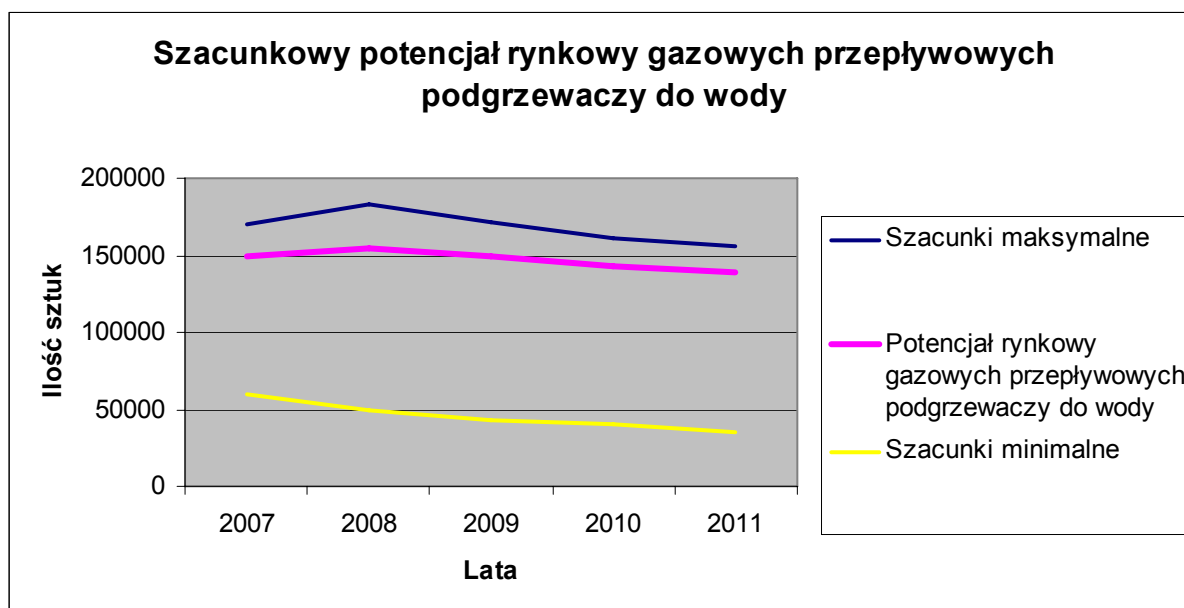


Widzimy tutaj stabilny wzrost zastosowania, jednak dość ograniczony, ze względu na ich wciąż stosunkowo wysoką cenę. Ciągłe udoskonalana technologia spalania biomasy, powoduje coraz wyższą sprawność tych kotłów, co ma znaczenie w odniesieniu do cen paliwa, które musi w tym wypadku spełniać określone parametry

techniczne. Coraz większe zapotrzebowanie na „czyste” technologie oparte o stosowanie biomasy, oraz coraz większa świadomość społeczeństwa przy równoczesnych spodziewanych wzrostach cen węgla,, będzie powodować w przyszłości zwiększenie udziału kotłów na biomasę w rynku w porównaniu do kotłów węglowych.

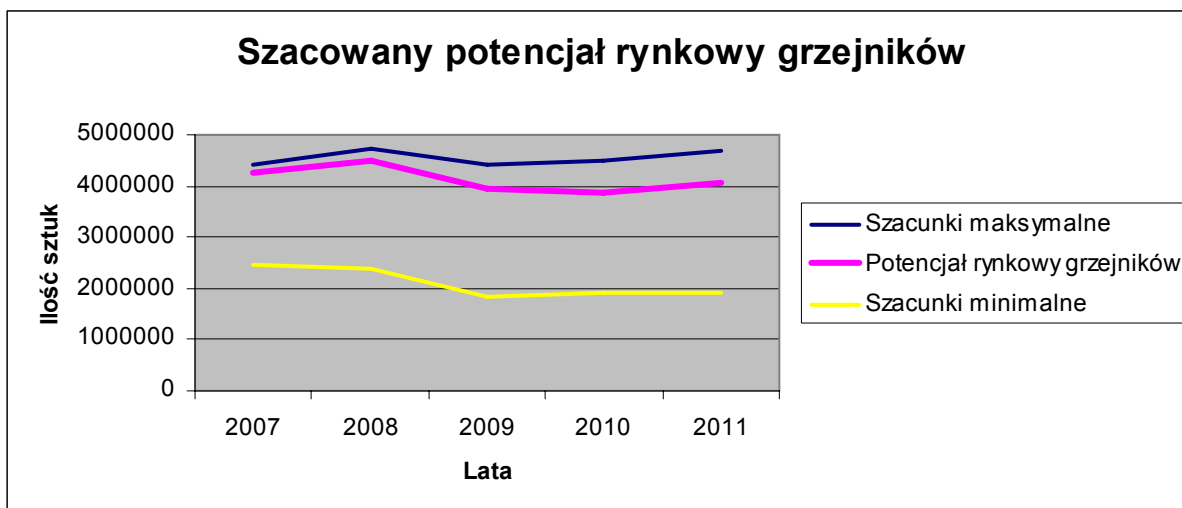
Rynek zasobników do ciepłej wody użytkowej wydaje się najbardziej stabilny ze wszystkich, z uwagi na to, że mają one zastosowanie praktycznie do wszystkich rodzajów kotłów o charakterze jednofunkcyjnym.

Inną interesującą grupą urządzeń, z uwagi na ich powszechność stosowania, są przepływowe podgrzewacze do ciepłej wody.



Są to typowe urządzenia, stosowane obecnie prawie wyłącznie na rynku wymian. Ich zastosowanie ogranicza się praktycznie do starego budownictwa. W marę jak stare budynki są likwidowane bądź poddawane gruntownej modernizacji, związanej najczęściej także ze zmianą sposobu zaopatrywania w ciepłą wodę użytkową, kurczy się także rynek na te urządzenia, aczkolwiek w dalszym ciągu jest znaczący w swojej skali. Niemniej jednak tendencja spadkowa wydaje się nieunikniona, podobnie jak w wypadku gazowych kotłów konwencjonalnych.

Ostatnią wybraną grupą towarową z branży instalacyjno-grzewczej o której chcielibyśmy wspomnieć, są grzejniki. W tym wypadku, dość duża rozpiętość wartości szacunkowych potencjału rynku była związana ze specjalizacją poszczególnych firm w tym zakresie. Chcielibyśmy uzyskać dane szacunkowe ogólne, obejmujące wszystkie typy grzejników. Niemniej jednak spora część naszych źródeł informacji jest zaangażowana prawie wyłącznie w sprzedaż stalowych grzejników płytowych, inne rodzaje grzejników traktując niejako przy okazji. Niemniej jednak, uzyskane wyniki kształtują się następująco:



Rynek grzejników wydaje się najbardziej uzależniony od koniunktury budowlanej, aczkolwiek rynek wymian stanowi także znaczącą część potencjału rynku.

### Preferencje użytkowników ciepła

Pod koniec 2007 roku, PBS DGA z Sopotu przeprowadziło badania marketingowe dotyczące postrzegania i oceny różnych źródeł ciepła na terenie Trójmiasta i Rumii. Badania zostały, co prawda przeprowadzone już prawie 3 lata temu, ale jak sadzimy dają pewien wymierny pogląd na preferencje użytkowników ze względu na źródła ciepła. Obserwacja rynku od tego czasu, nie wskazuje na jakieś rewolucyjne zmiany w ocenach z tamtego okresu.

Uzyskano ciekawe wyniki, które jak się wydaje można też z dużym prawdopodobieństwem odnieść do reszty Kraju. Wśród mieszkańców, na pierwszym miejscu jako kryterium ważności, znalazła się cena z udziałem 38%, co wskazuje na fakt, że dla polskiego społeczeństwa nadal najważniejsze są czynniki ekonomiczne.

Na drugim miejscu uplasowało się bezpieczeństwo z wynikiem 31%. Dalsze cechy to: komfort użytkowania (19%), dostępność (8%) i ekologiczność (5%).

W identycznej kolejności ułożyły się odpowiedzi w grupie przedsiębiorców. Ci jednak jeszcze mocniej akcentowali rolę ceny ciepła, co wydaje się logiczne. Cena ciepła osiągnęła wynik aż 41%. W dalszej kolejności bezpieczeństwo osiągnęło wynik 25%, komfort użytkowania 21%, dostępność 7% natomiast ekologiczność osiągnęło tylko 4%.

Zarówno dla mieszkańców, jak i przedsiębiorców, mało istotne okazały się takie cechy jak „dostępność” czy „ekologiczność”, co może świadczyć o tym, że społeczeństwo nie będzie póki co akceptować jakichkolwiek wyższych kosztów energii z przyczyn ekologicznych. Prawdopodobnie respondenci uznali dostępność ciepła jako rzecz oczywistą, czyli gwarantowaną niezależnie od źródła energii.

Dalej w trakcie badania pytano mieszkańców i przedsiębiorców o ocenę kosztową źródeł ciepła. W przypadku mieszkańców Trójmiasta, zdecydowanie na pierwszym miejscu, jako najtańsze znalazło się ciepło sieciowe z wynikiem 29%. Na drugim miejscu znalazł się gaz z wynikiem 20%. Na dalszych miejscach uplasowały się: węgiel kamienny i brunatny (11%), energia odnawialna (11%), bez jednoznacznej odpowiedzi (11%), drewno (9%), inne (7%), energia elektryczna (1 %) i olej opałowy (1%).

W tym wypadku postrzeganie przedsiębiorców kształtowało się nieco inaczej. Według nich najtańszym źródłem ciepła jest gaz ziemny, który wskazało 31% respondentów, a na drugim miejscu znalazło się ciepło sieciowe z wynikiem 21%.

W dalszej kolejności przedsiębiorcy odnotowali: energię odnawialną (12%), brak jednoznacznego wskazania (9%), drewno (9%), inne (8%), węgiel kamienny i brunatny (6%), olej opałowy (3%) i energia elektryczna (1%).

Przeprowadzono jeszcze badania dotyczące kosztów ogrzewania. Według jego wyników, najdroższym rozwiązaniem okazało się ogrzewanie gazem płynnym (LPG). Koszty te przewyższyły nawet koszty ogrzewania energią elektryczną. Z drugiej strony, najtańszym źródłem ogrzewania, okazały się indywidualne lokalne kotłownie i kotły opalane węglem. Dalej uplasowało się ciepło z sieci miejskiej, a dopiero na trzecim miejscu ciepło z gazu ziemnego. Jak widać, nie zawsze wizerunek taniego ciepła musi być zgodny z rzeczywistością, przynajmniej na terenie Trójmiasta.

W branży instalacyjno-grzewczej opieramy się głównie na zdefiniowanych poniżej źródłach ciepła:

→ Konwencjonalne

- Sieci cieplne – tzw. „ciepło systemowe”
  - Duże Zakłady Energetyki Ciepłej
  - Lokalne kotłownie
  - Indywidualne ogrzewanie
  - Gaz
  - Węgiel i inne
  - Elektryczność
  - Olej opałowy
  - Kominki z płaszczem wodnym

→ Odnawialne Źródła Energii

- Słońce
- Geotermia
- Drewno, Biomasa, Pellet
- Rekuperacja
- Biogaz

→ Inne źródła

- Np. spalarnie odpadów
- Ciepło jako efekt uboczny procesów przemysłowych i przetwórczych
- Kogeneracja

Należy zwrócić uwagę na coraz większy wzrost zainteresowania wytwarzaniem energii w Kogeneracji i odnawialnych źródłach energii. Jest to podyktowane z jednej strony trendem lub swoista modą, ale realną przyczyną tego zjawiska, jest system instrumentów wsparcia dla energii wytwarzanej w tych źródłach.

### **Jakie mogą być możliwe tendencje i scenariusze dla branży instalacyjno-grzewczej?**

Jest to najczęściej zadawane pytanie, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Wszelkie prognozy mają charakter nieco wróżenia z fusów lub kryształowej kuli. Sytuacja w gospodarce światowej zmienia się czasami tak dynamicznie, że prognozy np. ekspertów bankowych sprzed dopiero kilku miesięcy mają się nijak do rzeczywistości. Także w budownictwie, którego częścią jest rynek instalacyjno-grzewczy, często prognozy kreowane przez związanych z różnymi grupami interesów ekspertami mają raczej za zadanie kreowanie pewnego korzystnego dla danej grupy obrazu rynku, niż podjęcie ryzyka oceny przyszłości rynku, podlegającemu wpływowi tak wielu niewiadomych i różnych czynników zewnętrznych.

Na podstawie dostępnych oficjalnych danych statystycznych oraz, informacji uzyskanych od firm aktywnie uczestniczących w rynku instalacyjno-grzewczym w Polsce, próbujemy przedstawić kilka możliwych scenariuszy a najbliższy okres. Czy się sprawdzą? Zobaczymy w przyszłości.

Technologie w branży – w tym wypadku możliwe scenariusze są uzależnione od bieżącej sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych, oraz rozwoju i dostępności różnych technologii.

Można oczekiwać coraz większego udziału kogeneracji w technice grzewczej, zarówno dużej, jak i tzw. małej, Do nich można zaliczyć np. urządzenia BHKW obok dużych układów kogeneracyjnych.

Na pewno większego znaczenia nabiorą biogazownie oraz inne rozwiązania techniczne służące do równoczesnej produkcji ciepła i energii elektrycznej. Rozwój nowych technologii i większy udział kogeneracji może ukształtować nową grupę instalatorów grzewczo-elektrycznych

Można się spodziewać dalszego wzrostu udziału Odnawialnych Źródeł Energii w wytwarzaniu ciepła: dotyczy to przede wszystkim energii słonecznej, geotermalnej i biomasy. Dalej można się spodziewać konsekwentnego zwiększania udziału kotłów kondensacyjnych w grupie urządzeń gazowych i olejowych.

W dalszej kolejności możemy mieć kontynuację stopniowej redukcji przepływowych podgrzewaczy do c.w.u. – ograniczenie do kurczącego się rynku wymian. Z uwagi na miejsce ich instalowania, może wzrastać coraz bardziej nacisk na urządzenia tanie i oszczędne w eksploatacji

Z uwagi na ciążyący na Polsce obowiązek spełnienia wymogów unijnych w zakresie wykorzystania i zagospodarowania odpadów, mogą nabierać coraz większego znaczenia w produkcji ciepła sieciowego inne technologie jak np. wykorzystywanie

efektywnego spalania odpadów do wytwarzania ciepła i energii elektrycznej, jak ma to obecnie miejsce np., w Skandynawii.

Jak już wielokrotnie wspominaliśmy, sytuacja w branży instalacyjno – grzewczej jest nierozdzielnie zależna od ogólnej kondycji budownictwa, które z kolei jest zależne sytuacji gospodarczej Kraju.

Zmniejszenie liczby pozwoleń na budowę może mieć wpływ na zmniejszenie potencjału rynku obiektowego, oraz w budownictwie indywidualnym Rynek modernizacji i wymian, może z uwagi na możliwość zubożenia społeczeństwa, ograniczyć się tylko do koniecznych inwestycji  
Pozytywna sytuacja makroekonomiczna Polski może w skompensować negatywne wpływy i pozwolić na stabilizację lub nawet lekki wzrost potencjału rynku.  
Błędem byłoby pominięcie w prognozach roli ciepła systemowego.  
Procesy termomodernizacyjne będą dalej w następnych latach powodować spadek popytu na ciepło z sieci. Przedsiębiorstwa ciepłownicze będą coraz silniej konkurować z nieregulowanymi źródłami ciepła, takimi jak np. indywidualne źródła ciepła, czy małe kotłownie osiedlowe. Korzystne w tej chwili relacje cenowe może w 2013r zachwiać wprowadzenie proponowanych przez KE nowych zasad ETS na lata 2010-2020. Przy takim scenariuszu, część odbiorców ciepła może zdecydować się na odłączenie od sieci i przejście na indywidualne systemy ogrzewania nie podlegające dyrektywie ETS.

Dlatego wyzwaniem dla tego segmentu rynku może być wprowadzenie w 2013 roku regulacji unijnych związanych z objęciem ciepła sieciowego europejskim systemem handlu uprawnieniami do emisji CO<sub>2</sub>, jak wspominaliśmy już wcześniej. Warto jeszcze raz przypomnieć, że jeżeli regulacje o emisji dwutlenku węgla wejdą w życie, to w 2013 roku może w Polsce nastąpić skokowy wzrost ceny ciepła z sieci miejskiej o ok. 22%, w efekcie czego, cena ciepła z kotłowni indywidualnych, np. opalanych węglem, byłaby ok. 12% niższa niż ciepła z sieci c.o., nawet w przypadku pokrycia przez odbiorcę pełnego kosztu instalacji w konfiguracji indywidualnej. Takiego zdania są eksperci związani z segmentem rynku ciepła systemowego. Czy taki scenariusz nastąpi? Trudno powiedzieć, jednak i tak wytwórcy ciepła systemowego już od dłuższego czasu powinni myśleć o modernizacji swoich instalacji, tak, aby zminimalizować negatywny efekt wprowadzania przepisów unijnych w Polsce.

Ciepło systemowe może w coraz większym stopniu wykorzystywać biomasę jako paliwo. Ubocznym efektem tego działania, może być wzrost cen biomasy jako paliwa, co może spowolnić rozwój rynku kotłów na biomasę.

Szansą dla tego segmentu rynku może być wytwarzanie ciepła w Kogeneracji z wykorzystaniem odpadów komunalnych. Racjonalne wykorzystanie odpadów, pozwoliłoby, jak szacują eksperci związani z tym segmentem rynku, nawet w połowie zrealizować cel zielonej energii w ciepłownictwie systemowym. Jest to o tyle

interesujący temat, że ze względu na swoją naturę, można wykorzystać różnorodne instrumenty wsparcia zarówno w fazie inwestycji jak i eksploatacji Alternatywą tutaj może być ciepło „z natury”, czyli energia słoneczna i geotermia.

Na zakończenie warto wspomnieć szczególnie o wzrastającej roli energii słonecznej, oraz geotermii płytkiej w rynku grzewczym i przygotowania ciepłej wody użytkowej. Podczas niedawnego III Forum Producentów Kolektorów Słonecznych w Niepołomicach, organizowanego przez Instytut Energetyki Odnawialnej, podano już jak co roku, wyniki badania rynku dotyczące rynku kolektorów słonecznych w Polsce. Zgodnie z tymi wynikami, sprzedaż kolektorów słonecznych, w roku 2009 przekroczyła 144 tys. m<sup>2</sup>, co stanowi wzrost sprzedaży kolektorów w Polsce o 11% rok do roku. Dla porównania, łączna powierzchnia sprzedanych do 2008 roku kolektorów w Polsce wynosiła 265 tys. m<sup>2</sup>. Porównanie tempa wzrostu sektora energetyki słonecznej ciepłej z innymi sektorami rynku instalacyjno – grzewczego pokazuje, że kolektory słoneczne należą do najbardziej rozwijającej się grupy produktowej w branży. Dzieje się to wszystko pomimo spowolnienia gospodarczego i w efekcie słabszych wskaźników rozwoju w budownictwie. Warto tutaj też zauważyć, że na polskim rynku działa aktywnie ok. 40 firm produkujących, bądź bezpośrednio importujących kolektory słoneczne. Potencjał do rozwoju tego segmentu rynku w Polsce jest bardzo duży, dlatego, można się spodziewać, że wraz z dalszym wzrostem zastosowania tej technologii przy coraz większej dostępności cenowej, wartości przyrostów instalacji w tym zakresie będą jeszcze przez wiele lat z roku na rok osiągały dwucyfrowe wyniki.

Podobnie sprawa wygląda w przypadku pomp ciepła. Zgodnie z danymi przedstawionymi przez Polskie Stowarzyszenie Pomp Ciepła, prognozy dla rynku polskiego wskazują na roczne zapotrzebowanie w wysokości 50 – 70 tys tego typu urządzeń. Póki co, ten potencjał jest daleki od wykorzystania. Obecnie na rynku polskim można znaleźć ok. 80 firm produkujących, bądź bezpośrednich przedstawicieli producentów pomp ciepła w różnych systemach. Stowarzyszenie szacuje, że w 2009 roku było zamontowanych w Polsce 7305 pomp ciepła różnych rodzajów. Prawdopodobnie w roku 2010 zostanie osiągnięty pułap instalacji tych urządzeń na poziomie 10000 szt. Obserwując tendencje w instalacji pomp ciepła w Polsce, od kilku lat mamy do czynienia z ciągle wzrastającą tendencją rzędu od 9 do kilkunastu procent rok do roku. Należy tutaj zwrócić uwagę na to, że są to póki co urządzenia bardziej kosztowne od innych technologii stosowanych w technice grzewczej zarówno pod kątem samych urządzeń, jak i wykonania koniecznych do nich instalacji. Tym bardziej konsekwentny wzrost zainteresowania tymi urządzeniami jest godny uwagi.

Temat zastosowania odnawialnych źródeł energii w produkcji ciepła i związanego z tym segmentem rozwojem rynku instalacyjno-grzewczego jest na tyle szeroki, że z powodzeniem można by poświęcić temu zagadnieniu osobny artykuł, mówiący

szczegółowiej o stanie tego rynku, jak także czynnikach mających na jego kształtowanie takich jak instrumenty wsparcia czy uregulowania prawne.

*Opracował:*

*Janusz Starościk – Komfort Consulting*

*Ekspert OSEC ds. rynku budowlanego i energetyki odnawialnej w Polsce*

Powyższe opracowanie zostało przygotowane wyłącznie jako niewiążący materiał informacyjny dla czytelników., dlatego też autor nie przejmuje odpowiedzialności za zawarte w treści opracowania stwierdzenia.

Kopiowanie całości opracowania lub jego fragmentów jest dozwolone tylko z podaniem źródła pochodzenia niniejszego materiału.

Wskazanie źródeł informacji wykorzystanych w opracowaniu informacji zostało zawarte w treści opracowania